

Finansowanie nauki: A może hiszpańskim tropem?

Po raz pierwszy odwiedziłem Hiszpanię służbowo w 1991. Spędziłem tydzień na Universidad Autònoma w Barcelonie. Moje wrażenia można streścić krótko: poziom teoretycznej optyki kwantowej w owym czasie w Polsce był wyższy. Eksperyment w Hiszpanii nie istniał, podczas gdy w Polsce – w Warszawie czy Krakowie – coś się działo, a na pewno kształceni byli świetni magiŝtranci i doktoranci.

Moje wrażenia dzisiaj s nieco odmienne. Hiszpania ma 147 grantów European Research Council (ERC), w tym 39 w Madrycie, 75 (!!) w Katalonii. 40 uczonych z grantem ERC w Katalonii jest profesorami ICREA (Kataloński Instytut Badań i Studiów Zaawansowanych). Porównanie z Polsk jest deprymujce. Jakie s przyczyny takiego olbrzymiego postępu nauki w Hiszpanii, a w Katalonii w szczególności? Oto moja „diagnoza”.

Na poziomie państwowym w latach dziewięćdziesiątych partie polityczne osiągnęły pewien konsensus w sprawie „ekscelencji” – doskonałości – w nauce. Od 2000 roku (a nawet wcześniej) zaczęto wprowadzać:

- system stypendiów doktoranckich, oparty na konkursie dyplomów itp., dostępnych także dla nie-Hiszpanów; niezależnie takie programy istnieją też na poziomie autonomii (Katalonia, Kraj Basków, ...);
- kilka systemów (bardzo „kompetytywnych”) stypendiów post-doktorskich z pensjami 1500 € na 3 lata, bądź 1900 € na 5 lat;
- programy typu *Sonderforschungsbereich* (SFB) w Niemczech, skupiające 10–15 „excellent” grup w określonej tematyce (3–5 milionów € na 4 lata);
- „SFB” zostały zastąpione przez Program „Instytucji Doskonałości Severo Ochoa” – w 2011 roku 8 instytutów zostało wyróżnionych tą nagrodą (4 mln € na 3 lata: dla instytucji jak ICFO z 20 grupami to mało, ale zawsze coś);
- system międzynarodowych nagród naukowych o międzynarodowym prestiżu: Premio Principe Asturias (polscy laureaci Penderecki i Kapuściński) i Premio Fronteras banku BBVA – 400 000 € dla każdego laureata.

Na poziomie lokalnym (autonomiczna prowincja Katalonia) konsensus na temat doskonałości w nauce nie był pewien, ale był absolutny. W okresie kryzysu panuje konsensus, że „excellence in science” musi być pod ochroną. W rezultacie:

- wybrano kilka kluczowych kierunków badań w oparciu o analizy ekspertów;
- powołano około 10 centrów doskonałości (w biologii, genetyce, nanoscie, ekonomii i fotonice – ICFO). Centra zostały utworzone na zasadach podobnych do Instytutów Maxa Plancka w Niemczech i finansowane s przez prywatne fundacje z dominującym udziałem publicznym;
- powołano ICREA, podobnie finansowany. ICREA finansuje 20–30 stałych pozycji w Katalonii we wszystkich dziedzinach nauk przyrodniczych i społecznych. Ja i moja żona, Anna Sanpera (obecnie profesor na Universidad Autònoma), tak trafiliśmy do Katalonii. ICREA działa jak francuski elitarny CNRS – oferuje posady bardzo selektywnie dla najlepszych i „implementuje” tych badaczy na uniwersytetach albo w instytutach badawczych. Pensje w ICREA s negocjowalne, dzięki czemu ICREA ściąga fantastycznych badaczy (40 grantów ERC w ciągu 10 lat istnienia!);
- banki i kasy oszczędnościowe s zobowiązane do inwestowania w naukę i kulturę. Ośrodek o takiej reputacji, jak ICFO, otrzymuje z tego około 1 mln € dodatkowych pieniędzy na różne „akcje”;
- fundacje prywatne, finansujące medycynę lub farmakologię, zaczynają „zauważać” inne nauki – ICFO otrzymało w 2010 roku 100 mln € dotacji z Fundacji Cellex, specjalizującej się w finansowaniu badań w medycynie. Niebagateln rolę odegrał w tym Ignacio Cirac, laureat Premio Principe Asturias, będący „celebrity” w swojej ojczyźnie.

ICFO, utworzone w 2002 roku, jest dzisiaj jednym z liderów fotoniki w Europie i na świecie. Mamy budynek o powierzchni 9000 m², 20 grup, w tym 6 z grantami ERC, 300 osób, sprawną i niesłychanie efektywn administrację.

Nie wiem, czy któreś z powyżej opisanych rozwiązań może być przeniesione do Polski. Jedyne, co mogę powiedzieć, to to, że w Hiszpanii zadziały.

Być może należy dodać, że za generalissimusa Franco Hiszpania była zaściankowym i biednym krajem. Jej proces integracji z Europ zaczął się w latach 1975–1977. Uptynęło 15 czy 20 lat, zanim kraj się wzbogacił, a politycy zaczęli interesować się problemami nauki.

W Polsce trzeba liczyć od lat 1990–1993, zatem może teraz już nadeszła odpowiednia chwila!

MACIEJ LEWENSTEIN

Institut de Ciències Fotòniques, Castelldefels, Hiszpania